№ 170. Wtorek 28. Lipca 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Gmina Zwiniacz, w obwodzie czortkowskim, obowiązała się po wieczne czasy dla założenia regularnej szkoły parafialnej u siebie, ofiarować swój budynek pod nr. 144 z należącym do niego ogrodem na cele szkolne, sprawiać porządki szkolne i utrzymywać je równie jak sam budynek szkolny zawsze w dobrym stanie, czuwać nad czystością szkoły, dodawać na zakupno drzewa na opał szkoły rocznie 40 zł. w. a., a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 209 zł. 6 c. w. a.

Okazaną temi ofiarami troskliwość o poparcie oświaty między ludem wiejskim, podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 28. lipca.

Nie wiadomo dotąd jeszcze z pewnością, czy trzy mocarstwa porozumiały sie już względem dalszych kroków dyplomatycznych, jakie przedsięwziąć im wypadnie skutkiem ostatniej odpowiedzi rosyjskiej, a podania dziennikarskie w tej mierze są tak odmienne i wątpliwe, że nie można wyprowadzać z nich żadnego pewniejszego domysłu. Tak donosiły przed kilkoma jeszcze dniami dzienniki, że nowe noty trzech mocarstw odeszły już do Petersburga; poźniej utrzymywał „Memorial diplomatique“, że noty nie odeszły jeszcze, ale że już się porozumiały trzy mocarstwa względem równobrzmiącej noty do Rosyi, która jednak nie będzie jeszcze mieściła w sobie ultimatum; a dziś nareszcie donosi telegram paryzki z 26go b. m., że podług wieści obiegającej w kołach finansowych w Paryżu porozumiały się dopiero Anglia i Francya względem projektu przeznaczonej do Petersburga noty identycznej, nie wspominając przytem nic zgoła o Austryi. Z tego wszystkiego zatem można wnosić, że układy między trzema mocarstwami niedojrzały jeszcze do stanowczego rezultatu, i że wszystkie doniesienia dziennikarskie opierają się tylko na domysłach. Mimo to jednakże, nie odrzeczy będzie przytoczyć tu niektóre szczegóły z najnowszych korespondencyi paryskich do dzienników niemieckich, które mogą rzucić niejakie światło na obecny stan rzeczy w tej ważnej sprawie. I tak piszą gazecie kolońskiej z Paryża z wiarogonego źródła między innemi co następuje: Nie ma wątpliwości, że w Petersburgu zaszła stanowcza zmiana względem odpowiedzi mających się przesłać trzem mocarstwom. Nie tylko francuska i angielska, ale także rosyjska dyplomacya zagranicą spodziewała się, że konferencye będą przyjęte, a gdy odpowiedzi księcia Gorczakowa okazały, że to nie nastąpi, w Londynie i Paryżu powzięto przekonanie, że Rosya odważywszy się na propozycyę konferencyi we trzech, musi być pewną przyzwolenia Austryi. Polegało to mniemanie na pewnych oznajmieniach ze strony Rosyan, a nie chcąc dochodzić o ile te były uzasadnione, należy tu wspomnieć, że podobne insynuacye są starym zwyczajem dyplomatów Petersburskich, i że w sprawie wschodniej wydarzały się bardzo często, a zawsze ze szkodą dla Rosyi. Dziś po południu udaremnione zostalo wszelkie usiłowanie myśleć o porozumieniu Rosyi z Austryą, przez nadejście drogą telegraficzną wyciągu z depeszy hrabiego Rechberga do księcia Metternicha z 19. b. m. i zachodzi pytanie na co Rosya mogła liczyć odmawiając tak stanowczo przyjęcia propozycyi trzech mocarstw. Dwa wypadki są tu możliwe, albo Rosya przekłada wojnę, nad wejście w zobowiązania względem Europy, w sześciu punktach zawarte, albo uważa za pewne, że trzy mocarstwa nawet w razie jej oporu nie będą prowadzić wojny w sprawie polskiej. Co do tego ostatniego punktu spokojny dostrzegacz to zauważyć może, że jakkolwiek wielkie niezadowolenie wznieciła tu odpowiedź rosyjska, w kołach urzędowych są wszysey za utrzymaniem pokoju.

Zaś do wiedeńskiej *Sonntags-Ztg.* piszą z Paryża pod dniem 23. b. m.: „Po ścisłej i dokładnej kontroli dnia wczorajszego, w którym ogłoszona została odpowiedź rosyjska, mogę pod zaręczeniem oznajmić następujący rezultat: nigdzie nie objawia się wzburzenie, ale natomiast prawie wszędzie zniechęcenie z powodu pogardliwej odprawy. Dzisiaj zaś nie chce znowu nikt prawie wierzyć w zerwanie stosunków lub wojnę. Anglia — tak rozumują powszechnie — nie pójdzie razem, a więc i Austrya nie, Napoleon zaś sam nie może nic uczynić. I tem uspakaja się każdy, ale kto wie, na jak długo. Badając gruntowniej opinię publiczną, można odkryć nie bez zadziwienia, że Cesarz może się zwolna uchylić od akcyi w sprawie polskiej, nie tracąc przeto swej popularności. Tak chwiejnym jest teraz francuzki entuzyazm dla Polski, i tak mocno przesyceni są Francuzi wojną i sławą. Wszelako między pragnieniem wojny stronnictwa imperyalistyczno-demokratycznego, a niezmiernem wytrzyźwieniem się opinii publicznej jest jeszcze droga pośrednia, i tę musi obrać Cesarz, gdyż nie czyniąc nic, zniweczyłby cały urok Cesarstwa.“

Najnowszy warszawski *Dziennik Pow.* z 25. b. m. podaje już w całości znany z depeszy telegraficznej ukaz względem nowej rekrutacyi; oto dosłowna treść tego ukazu:

Petersburg, 18. lipca. W ukazie z dnia 3. lipca (v. s.) rządzący senat ogłasza: 1) manifest cesarski z 27. czerwca (v. s.), nakazujący w obu strefach cesarstwa ogólny pobór do wojska po 10 ludzi z 1000 ludności i polecający zastosować się, z małemi zmianami, do przepisów wskazanych w manifeście cesarskim z 1. września 1862 r. dla ulżenia ostatniego poboru; 2) ukaz cesarski z tejże daty wydany do rządzącego senatu, wyrażających że pobór ten rozpocznie się 1. listopada, a ma być ukończony 1. grudnia r. b., w guberniach: Archangielskiej, Ołonieckiej, St. Petersburgskiej, Nowogrodzkiej, Twerskiej, Smoleńskiej, Pskowskiej, Estlandzkiej, Liflandzkiej, Kurlandzkiej, Mińskiej, Witebskiej, Mohylewskiej, Chersońskiej, Taurydzkiej, Jekaterynosławskiej, Połtawskiej, Czernichowskiej, Kurskiej, Charkowskiej, Wołogodzkiej, Kostromskiej, Jarosławskiej, Włodzimierskiej, Moskiewskiej, Kaługskiej, Orłowskiej, Tulskiej, Riazańskiej, Tambowskiej, Woroneżskiej, Stawropolskiej, Astrachańskiej, Saratowskiej, Penzeńskiej, Symbirskiej, Samarskiej, Niże-Nowogrodzkiej, Kazańskiej, Wiatskiej, Permskiej, Orenburgskiej, Tobolskiej, Tomskiej, Jenisejskiej, Irkutskiej, ziemi Dońskich kozaków, i w okręgach Semipałatińskim i Zabajkalskim. Dla gubernii Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Wołyńskiej, Kijowskiej i Podolskiej, pobór ten odłożony został do roku 1864 i wydane zostaną w tym względzie dalsze rozporządzenia.

(Ukaz ten nie stosuje się do Królestwa, gdzie pobór miejsca mieć nie będzie).

Rząd sardyński ogłosił na dniu 25. b. m. dokumenta odnoszące się do sprawy statku „Aunis“. Są one następujące: Raport ministra spraw wewnętrznych; nota hrabiego Sartiges do włoskiego ministerstwa z 12. lipca; nota Nigry do ministra spraw zewnętrznych z 15. lipca; opinia rady do sporów dyplomatycznych; nota Viscontego z 19. lipca, i odpowiedź Nigry z 21. lipca. Dokumenta te stwierdzają, że Włochy stosownie do konwencyi z września 1861 zwracają jeńców Francya przyrzekła zatrzymać złoczyńców w więzieniu podczas rozpoznawania prośby względem wydania. Zresztą będzie jeszcze wytoczone śledztwo co do okoliczności, śród jakich nastąpiło pojmanie pięciu brygantów na pokładzie paropływu mesażeryi.

Z Nowego Jorku donosi telegram z 15. b. m., że od kilku dni zdarzają się tam z powodu konskrypcyi krwawe rozruchy, pożary i rozmaite zdrożności; wiele też ludzi zginęło już przy tem i wszelkie sprawy są zatamowane. Podług doniesienia *New-Jork-Herald* została konskrypcya odroczona. Także w Bostonie znalazła konskrypcya opór. — Armia Leego uszła do Wirginii. Unioniści zajęli Port Hudson bezwarunkowo, atakowali Charleston i odebrali wyspę Alorris. Jenerał unionistów Shermann pobił jenerała Johnstona i zabrał 2000 jeńca. — W Meksyku miała 29go czerwca uchwała ludu ustanowić formę rządu. Jenerał Forey mianował dla rady państwa triumvirat.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 27 lipca. *Gazeta wiedeńska* z 25. b. m. zamieściła artykuł następujący:

„Wiele dzienników nie kontente są z odpowiedzi udzielonej na interpelacyę względem internowania. Jeden z dzienników wskazuje na przykład Anglii; na to odpowiedzieć musimy, iż tam obok oznaczeń aktu *Habeas Corpus* utworzyło się osobne prawo schronienia, od aktu tego nie zawisłe i z niego nie wypływające, które wszelako tylko ze względu na położenie kraju, jako wyspy, utrzymać się może. W skutek tego położenia przypuścić nie można, ażeby szukający schronienia masami przybywać mogli; nie mogą oni przybywać i odpływać jeno morzem, co już ułatwia strzeżenie i represyą, gdyby się potrzebne okazały. Ponieważ zaś wskazano na postępowanie Anglii po zamachu Orsiniego jako na argument przeciwko postępowaniu rządu austryackiego, musimy więc zwrócić na to uwagę, iż właśnie z powodu tego zamachu przepisy względem obcych (Alien bil) obostrzone zostały.“

„Nie sądzimy, ażeby na kontynencie utrzymać się mogło tak rozległe prawo schronienia, bez wywołania zamieszek i silnych reklamacyi. Stosunki pograniczne są na stałym lądzie za nadto ściśle i rozliczne, dla tego też prawo schronienia inaczej tu pojmowane i wykonywane być musiało, i w przyszłości z większem obostrzeniem niż w Anglii wykonywane być musi.“

„Prawo o wolności osobistej do obecnego przypadku nie może być zastosowane, bo z samej natury rzeczy wypada, iż prawo to stosować się jedynie może do tych, co mają prawo bawienia na terytoryum austryackiem, a zatem tylko do krajowców lub do obcych przybywających z legalnemi wykazami, a zatem za zezwoleniem swych rządów.“

„Warunek ten silną ma podstawę w prawach austryackich, i nie możnaby go pominąć w przypadku tak drażliwym, w którym rzecz idzie o przestąpienie granicy przez zbrojne oddziały powstańców, nawet gdyby nie było żadnych zobowiązań międzynarodowych, do których się rząd odwołał.“

„Nawet gdyby Polacy byli uznanem mocarstwem wojnę prowadzącem, Austrya miałaby obowiązek przeszkodzenia, ażeby terytoryum jej nie stało się podstawą operacyi wojennych naprzeciw mocarstwu sąsiedniemu i w przyjaźni z nią zostającemu. Nawet w takim razie Austrya musiałaby oddziały terytoryum jej przekraczające rozbroić, zwinąć, i nie dozwalać, ażeby pojedyńcze z nich indywidua udawały się na powrót na plac boju.“

„Kto zatem sądzi bez uprzedzenia, ten zaiste przyznać musi, iż Austrya w obecnym przypadku nie zasługuje na zarzut ostrego postępowania, gdyż przeciwnie od samego wybuchu powstania stara się usilnie o to, ażeby wymogi prawa międzynarodowego z względami ludzkości pogodzić mogła.“

„Przyznajemy chętnie, iż uczucia poszanowania godne kierowały poglądem przeciwników naszych, i że nie mieli na myśli wywołania kłopotów dla państwa naszego. Skłonności ich poświęcone są sprawie, dla której i my nie jesteśmy obojętni wprawdzie tylko o tyle, o ile ma prawo za sobą. Postępowanie, które, ile nam się zdaje, niesłusznie ganią, zyskało pochwały całej wykształconej Europy, jak skoro się dowiedziano, iż Austrya nie chce używać przysługującego jej wygodnego lecz ostrego prawa. Zresztą postępowanie to poleca się ze względów sprawiedliwości, ludzkości i bezstronności. Uwzględniając uczucia i sympatye, przyznać wszelako potrzeba, iż takowe ustąpić muszą przed wyraźnem pojęciem prawa i koniecznych zobowiązań.“

„Co zaś dotycze petycyi exdyktatora Langiewicza, cieszyć nas tylko może, iż przedmiot tak ważny załatwiony został w sposobie nie sprzeciwiającym się zapatrywaniu rządu. Prejudykat wskazany przez referenta przemawia jako niezbity argument za tem, co wyżej wyłuszczyliśmy, a pobieżny przegląd dziejów nastręczy licznych przykładów, z obecnem położeniem porównać się mogących.“

Wiedeń, 26. lipca. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaś. Pan będzie dziś na nabożeństwie polowem w obozie pod Bruck, a po odbytej paradzie kościelnej uda się w południe do Reichenau. Zaś jutro zrana przyjedzie Jego ces. Mość do Wiednia i będzie jak zwykle, udzielać przed południem audyencyi. — Najjaśniejsza Pani opuszcza Kissingen dzisiaj.

Z Bamberga donosi tamtejszy *Tagesblaat* z 24. b. m.: „Jej Mość Cesarzowa Austryi opuści Kissingen po jutrze i w powrocie do Wiednia zjedzie się z cesarskim małżonkiem swoim w Regensburgu, gdzie Ich Mość Cesarstwo zabawią 5—6 dni. Także księżna bawarska Max przepędzi te dnie w Regensburgu.

Słychać, że Arcyksiążę *Szczepan* ma przybyć wkrótce w odwiedziny do Wiednia. — Arcyksiążę *Henryk* wyjechał dla inspekcyi wojsk do Marburga i Cilly.

Minister stanu, p. *Schmerling* otrzymał urlop na trzy tygodnie, które przepędzi w Baden; zaś szef sekcyjny, p. *Lewiński*, odjechał na kilka tygodni do Karsbadu.

(Z rady państwa.) Wydział przeznaczony do obrady nad ustawą o upadłościach handlowych, odbył krótkie posiedzenie podczas skrutynium wyborów do wydziału finansowego, i uchwalił przedsięwziąść najprzód debatę jeneralną nad zasadami tejże ustawy. Ta debata jeneralna nastąpi na najbliższych posiedzeniach.

(Delegacya duchowieństwa gr. kat. w Rzymie.) Wychodzący w Wiedniu *Wiestnik* zawiera korespondencyę z Rzymu, pisaną, jak się zdaje, przez jednego z członków delegacyi duchowieństwa ruskiego z Galicyi. Według tejże, delegacya zajmuje się głównie sprawami cerkiewnemi a mianowicie ustaleniem stosunku między obrządkiem gr. katolickim a łacińskim, i staraniem się o zatwierdzenie kapituł lwowskiej i przemyskiej ze strony stolicy apostolskiej. Obie te sprawy rozpoczęte przez ś. p biskupa Leona Szeptyckiego, i arcybiskupów Michała Lewickiego i Grzegorza Jachimowicza napotkały wiele trudności i potrzebują wielorakich objaśnień. Jest jednak nadzieja, że stolica apostolska wymierzy sprawiedliwość obudwom obrządkom to jest gr. katolickiemu i łacińskiemu. Delegacya wprawdzie nie przywiezie ze sobą odnoszących się do tego bul stolicy apostolskiej, których wygotowanie wymaga dłuższego czasu, a które in optima forma będą doręczone przez nuncyusza wiedeńskiego; nie można też zapewnić, czy to tej jesieni nastąpi. Co do innych spraw cerkiewnych a mianowicie sprawy obrządku gr. katolickiego, toruje delegacya w Rzymie drogę, aby je w domu rozebrać, i przedłożyć stolicy apostolskiej do zatwierdzenia. Korespondent kończy doniesieniem, że delegacya opuszcza Rzym dnia 20. lipca.

(Deputowani węgierscy na sejm siedmiogrodzki.) Z Hermansztadu piszą do *Jen. Kor.*: „Na zgromadzeniach węgierskich deputowanych, którzy niestety toczą walkę z siedmiogrodzkim sejmem krajowym po za obrębem tegoż, dały się przecież słyszeć głosy za przystąpieniem do sejmu. Mianowicie mowca z Klausenburga Simon (regalista) miał być za tem. Także biskup Haynald miał dopóty milczeć, dopóki wprost z zapytaniem nie udano się do niego. Coraz bardziej jednak potwierdza się, że Węgrzy nie zasiędą w sali sejmu krajowego. Zresztą deputowani węgierscy żyją w odosobnieniu, publicznie pokazują się w bardzo pojedyńczem ubraniu; prawdopodobnie ma to z ich strony oznaczać niebezpieczeństwo położenia lub ich żałobę. Nawet cygańskie bandy muzyczne, zwykle przez nich lubione, straciły dawne względy. Gdy zaczną grać w hotelu, gdzie ci panowie najczęściej obiadują, dostają kilka banknotów dziesięcioreńskowych z zakazem dalszej gry. Bandy cygańskie, które nieubłaganie prześladują publiczność po wszystkich ogrodach Hermansztadu, pytają się więc zdziwione: co to ma znaczyć? Gdzie gramy, nic nam nie dają, a gdzie płacą, nie każą grać?!

Anglia.

Londyn, 21. lipca. *(„Morniny Herald“ o odpowiedzi rosyjskiej.)* Z dzienników angielskich jeden tylko *Morning Herald*, organ torysów, kontent jest z odpowiedzi rosyjskiej. Rosya przyjęła propozycye przez trzy mocarstwa wspólnie uczynione, odrzuciła tylko osobne żądanie Anglii i Francyi. Na zawieszenie broni nie przystała — wszakże lord Russell sam oświadczył, iż przyjęciu zawieszenia broni stoją na zawadzie ogromne trudności. Przeciwko żądaniu Rosyi, negocyowaniu z trzema mocarstwami, a przedłożeniu rezultatu negocyacyi czterem mocarstwom nic zarzucić nie można, wszakże Hiszpania, Szwecya i Portugalia nie miały żadnego wpływu na sprawę polską w czasie traktatu wiedeńskiego. W końcu *Morning Herald* twierdzi, iż nie masz powodu wątpienia o szczerości rządu rosyjskiego, nie można przypuszczać, ażeby Rosya na czasie tylko zyskać chciała. Torysowski zaś dziennik bardzo o tem wątpi, ażeby Polacy wolności, którą się im wyrobić ma, z umiarkowaniem i roztropnością używać umieli.

Francya.

Paryż, 23. lipca. *(Dzienniki paryzkie o odpowiedzi rządu rosyjskiego.)* Dzienniki francuskie zapełnione są ocenieniem ostatniej odpowiedzi rządu rosyjskiego w sprawie polskiej. *La France* oświadcza, iż odpowiedź ta jest ubliżająca i nie do przyjęcia (inacceptable). Nie sądzi jednak, ażeby dla tego do wojny przyjść miało; silna zgoda trzech mocarstw utrzyma pokój, i zniewoli Rosyę do ustępstw bez rozpoczęcia nowego krwi rozlewu. *Journal des Debats* widzi w notach księcia Gorczakowa zupełny w nim upadek zdolności dyplomatycznych; Rosya, która Królestwo Włoskie uznała, nie może się zdobyć na inne wybiegi w odpieraniu żądań trzech mocarstw, jeno na oklepane frazesa o rewolucyi europejskiej i mniemanej w obec niej mocarstw solidarności. Snać książę Gorczakow nie zasłyszał, że właśnie najzagorzalsi rewolucyoniści gorzko to Polakom wyrzucają, iż odepchnęli i odpychają stanowczo wszelkie rewolucyjno-socyalne marzenia, które im nastręczano. Wszakże prawie jednocześnie z ostatnią odpowiedzią rosyjską *Independance belge* ogłosiła listy pp. Amadeusza Rollanda i Emila Maison, znanych Garibaldistów, w których to listach sprawę polską mają za straconą, Polska bowiem, zdaniem ich, popełniła prawdziwe samobójstwo, odpychając sztandar rewolucyi europejskiej, socyalno-demokratycznej. *Le Temps* wyraża się w tym samym sposobie, a *Patrie*, *Siecle* i *Opinion nationale* trąbią na wojnę, podając mniej lub więcej pocieszne projekta kampanii.

Jedna tylko *La Presse* chwali odpowiedź księcia Gorczakowa, znajdując, że jest poważną w treści, a umiarkowaną w formie. *La Presse* żartuje sobie z tonu wojennego niektórych dzienników; zdaniem jej rozum publiczny nabył dojrzałości i nie da się wciągnąć w wojnę, o której przepowiedzieć nie można, jak i kiedyby się skończyła. „Francya“ mówi p. Emile de Girardin, „nie ma więcej ludzi, jeno tyle, ile jej potrzeba do popędu rolnictwa i do ukończenia robót publicznych w własnym kraju; nie ma pieniędzy do zbycia na obce cele. A każda wojna kosztuje ludzi i pieniądze.“ Tak *La Presse*. Snać p. Emile de Girardin nie zapomniał o znanem *chacun pour soi et chez soi* za czasów Ludwika Filipa i jego rządu.

Independance belge przyznaje, że odpowiedź księcia Gorczakowa Cesarza Napoleona mocno ubodła, i gdyby decyzya od Francyi samej zależała, to wkrótce energiczniejszych kroków spodziewaćby się można. Lecz inne mocarstwa rzeczy tak gorąco nie biorą, dla tego i we Francyi umysły uspokoić się muszą, bo Francya sama przeciwko Rosyi nie wystąpi. Nadto Francya, mając wojska rozprószone to w Meksyku, to w Kochinchinie, nie ma do dyspozycyi więcej jak 120,000 ludzi, taką zaś siłą wojny rozpoczynać nie można. Możnaby w prawdzie siłę tę rychło pomnożyć, lecz nie zanosi się wcale na to, ażeby do pomnożenia wojska we Francyi przystępywać miano.

Mówiono w Paryżu, iż w obozie pod Chalons, po rozejściu się wiadomości o odpowiedzi rosyjskiej, odbyła się demonstracya, którą hamować musiano przypominając żołnierzom, iż Cesarz najlepszym jest sędzią tego, co honor armii i Francyi całej wymagać może.

Belgia.

Bruxela, 22. lipca. *(Rocznica.)* Wczoraj z zwykłą uroczystością obchodzono tu trzydziestą drugą rocznicę wstąpienia króla na tron. Obecność króla, który powróciwszy do zdrowia mógł być obecny uroczystemu odśpiewaniu *Te Deum* powiększyła świetność uroczystości. Po ulicach witano króla z zapałem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. lipca. *(Sprawa aresztowanych żandarmów powstańczych.)* *Dzien. pow.* donosi: Dnia 26. czerwca (8go

lipca) późno wieczorem, aresztowani zostali na ulicy w Warszawie, tutejsi obywatele Antoni Heine (palacz, lat 27 wieku), Ignacy Stefanowski (stróż, lat 35 wieku) i August Zawistowski (palacz, lat 37 wieku.) Wszyscy mieli przy sobie kinżały, a przy Heinem oprócz tego znaleziono rozkaz na piśmie, tak zwanego Naczelnika buntowniczych żandarmów, do zabicia dozorcy 4go cyrkułu, Frycza.

Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że wszyscy oni należeli do buntowniczej organizacyi pod nazwą Polskich żandarmów, która miała na celu polityczne morderstwa. Heine był wciągnięty do organizacyi przez tutejszego obywatela Franciszka Nowickiego, a sam znów wprowadził do niej Zawistowskiego. Stefanowski zeznał, że był wciągniętym przez czeladnika stolarskiego Olszewskiego (który się ukrył).

Aresztowany wskutku tego Franciszek Nowicki (czeladnik kotlarski, 41 lat wieku) zeznał, że go wciągnął tenże sam Olszewski. Wszyscy czterej obwinieni przyznali się, że przyjęli na siebie obowiązek dopełniania morderstw politycznych i składali na to przysięgę, Heine i Zawistowski w klasztorze Trynitarzy, przed nieznanym im księdzem, a Stefanowski i Nowicki, w mieszkaniu tak zwanego Naczelnika żandarmów, przed księdzem z tegoż klasztoru Trynitarzy, którego jednakże nie mogliby poznać, ponieważ składali przysięgę na poddaszu. Za znajdowanie się w tej organizacyi, naznaczona im była płaca po 50 kop. dziennie.

Dnia 25go czerwca (7. lipca) Heine i Zawistowski otrzymali od Nowickiego w mieszkaniu Stefanowskiego, po kinżale, i jednocześnie Nowicki przeczytał im wyżej wspomniony rozkaz o morderstwie. Następnego dnia około południa, wszyscy czterech zgromadzili się na ulicy Nalewki, gdzie wypatrywali Frycza; o godzinie 7ej wieczorem znów zgromadzili się tamże i w tymże czasie Nowicki oddał Heinemu, dla wykonania tejże nocy, rozkaz na piśmie co do morderstwa i jeszcze jeden kinżał dla Stefanowskiego; następnie Heine, Stefanowski i Zawistowski udali się do najbliższego szynku piwa i po wyjściu ztamtąd o godzinie 10ej wieczorem dla spełnienia morderstwa, zostali aresztowani.

Nowicki zeznał, że rozkaz na piśmie i trzy kinżały otrzymał od naczelnika buntowniczych żandarmów. Ze śledztwa wyprowadzonego na zasadzie zeznań wszystkich czterech przestępców, naczelnikiem tym był student szkoły głównej Teodor Steingreber, który ukrył sie i który obecnie jest poszukiwany.

Sąd polowy wojenny, uznawszy oskarzonych winnnymi: 1. Należenia do organizacyi buntowniczej, mającej na celu morderstwa polityczne, z wykonaniem na to przysięgi, i 2. Przyjęcia polecenia zabicia dozorcy Frycza, czego nie mogli spełnić jedynie z powodu niezależnych od nich okoliczności, skazał Heinego, Zawistowskiego, Stefanowskiego i Nowickiego, na zasadzie art. 83, 174, 175, 196 i 632 księgi lej ustawy wojenno-kryminalnej i art. 20, 283 i 360 księgi lej tomu XV. zbioru praw (art. 20, 261, 332 kodeksu kar), na karę śmierci przez powieszenie.

Kara ta ma być wykonana 13. (25.) lipca, na stokach cytadeli Aleksandrowskiej, o 8ej godzinie z rana.

(Transport pieniędzy. — Wypadki powstania.) Dnia 15. b. m. wieziono do Warszawy transport monety srebrnej, wagi 20 cetnarów pruskich. Te pieniądze nadeszły z Hamburga i mają być pierwsza rata pożyczki, zaciągniętej tam przez rząd rosyjsko-polski. Towarzyszył temu transportowi adjutant Wielkiego księcia Konstantego, pułkownik Brunning, który zabrał go z Hamburga. Od stacyi Aleksandrowo eskortował pociąg silny oddział rosyjski, i odstawił go tego samegu dnia szczęśliwie do Warszawy. Druga rata tej pożyczki spodziewana jest za 14 dni.

Jak donoszą *Jen. kor.* z Rrzeszowa miał pokazać się temi czasy w Królestwie w okolicy Łysej Góry nowy obóz powstańców, ale w pobliskich miastach, jako to w Tarnogrodzie, Hucie Krzeszowskiej, Janowie i Zawichoście znajdują się znaczne oddziały rosyjskie, które zapewne uderzą wkrótce na ten obóz. Dalej donoszą, że do Pilicy dnia 18. b. m. wszedł po odejściu wojsk rosyjskich mały oddział konnych powstańców, i za gotowe pieniądze zakupił żywność i furaż. Przy tej sposobności postrzelony został ciężko jakiś żyd, podejrzany o szpiegostwo.

Rosya.

(Usposobienie w Petersburgu. — Doniesienia z Litwy.) Z Petersburga donoszą o następującym wypadku, który może służyć do objaśnienia jakie jest usposobienie w Rosyi. Dnia 8. lipca po południu, na placu przed pałacem w Carskiem Siele Cesarz odprawiał przegląd dwóch batalionów gwardyi, które powróciły z Polski. Po mustrze Cesarz kazał wystąpić podoficerom i żołnierzom, którzy byli ranni, lub którzy odznaczyli się w bitwie, i zadawał im rozmaite odpowiednie pytania. Potem przywołał oficerów i serdecznemi słowy dziękował im za okazaną w Polsce waleczność. Zarazem wszystkich oficerów pułku zaprosił do cesarskiego stołu. Na zajutrz gdy pułk ten przybył do Petersburga, deputacya stanu kupieckiego z prezydentem rady giełdowej na czele przyjmowała go z chlebem i solą, i po odspiewaniu *Te Deum* ugaszczała go na placu przed koszarami gwardyi litewskiej. Stan kupiecki postanowił przyjąć podobnie wszystkie pułki drugiej dywizyi gwardyi za powrotem z Polski.

Jener. Kor. pisze: Według najświeższych doniesień z Litwy okrutne rozkazy Murawiewa są rzeczywiście, o ile jego ramię dosięgnie, z całą surowością wykonywane. Tak więc już większa część dóbr szlacheckich tego kraju została wzięta pod sekwester; jednak zupełne przeprowadzenie tegoż często na trudności napotyka. W takich wypadkach Rosyanie poprzestają na tem, że za przybyciem wszystkie ruchomości po części zabierają, po części niszczą. Ruchomości zabrane sprzedają następnie na pokrycie nałożonej na szlachtę polską kontrybucyi, lub obracają na użytek wojska.

Nowy dowód nieszanowania własności prywatnej daje urzędowe rozporządzenie, na mocy którego dzierzawcy dóbr skarbowych, w razie podejrzenia, że popełnili przestępstwo polityczne tracą dzierzawę, a cały ich inwentarz jest konfiskowany. W ogólności Murawiew każdego podejrzanego traktuje jak winnego, a krewnych winnego uważa za współwinnych.

Według najświeższego rozporządzenia (*Kuryer Wileński* N. 74.) z funduszów zebranych przez 10% kontrybucyę, płacą chłopom po 3 ruble sr. za dostawienie powstańca bez broni, a po 5 r. sr. za schwytanego z bronią w ręku. Murawiew korzysta przy tem ze sposobności, i dziękuje chłopom za ich wierność, (która jednak wątpliwą jest, bo według doniesienia urzędowego, nawet chłopi szyzmatyccy, — o katolickich zamilczano z umysłu — są powiększej części za nadto bojaźliwi, aby mogli być przydatnymi), a środka powyższego używa, aby lud wiejski zachęcić do ścigania powstańców.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stanisławów, 21. lipca. W pierwszej połowie b. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Bohorodczany		Buczacz		Halicz		Nadworna		Stanisławów		Tlumacz	
	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	3	.	2	75	3	.	3	50	3	50	3	10
„ żyta . . .	2	.	1	50	2	.	2	.	2	.	1	55
„ jęczmienia .	2	.	1	30	.	.	1	50	1	80	1	30
„ owsa . . .	1	70	1	20	1	40	1	50	1	50	1	20
„ hreczki . .	.	.	2	.	2	20	.	.	.	.	2	30
„ kukurudzy .	2	50	1	70	.	.	2	.	1	90	1	50
„ ziemniaków .	1	.	1	.	.	.	.	.	.	80	1	.
Cetnar siana . . .	1	90	1	40	.	.	.	.	1	10	1	60
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	5	50	6	.	6	50	5	.	7	.	5	50
„ „ miękkiego	3	50	5	.	4	50	4	.	4	20	4	50
Funt mięsa wołowego	.	11		12	.	12	.	11	.	12	.	12
Mas okowity . . .	.	60	.	36	.	51	.	86	.	65	.	36

Wiedeń, 25. lipca. *(Wiedeński targ na bydło.)* (Raport tygodniowy od 19. do 25. lipca.) Spęd bydła rzeźnego wynosił 3234 sztuk, wagi 430—650 ℔ sztuka. Z tego zakupiono dla Wiednia 1976 sztuk. Płacono za cetnar 20 zł. — 27 zł. 50 c., a za sztukę 100 zł. — 167 zł. 50 c. w. a.

Drobnego zaś bydła przypędzono: cieląt 1795, funt po 13—21 c.; owiec 2439 po 18—20 c.; jagniąt 100 po 5—10 zł. para; nierogacizny młodej 161 sztuk, funt po 26—28 c.; średniej 155 po 21—23 c., a starej 1002 sztuk funt po 23—25 c. w. a.

Kronika.

(Pożary.) Dnia 22. b. m. powstał pożar z Zahorcach w obwodzie złoczowskim z nieostrożności w pasiece włościanina Szczepana St , i zgorzało 11 domów włościańskich z budynkami gospodarskiemi.

Zaś w Wielopolu, w obwodzie sanockim, zgorzały 15. b. m. dwa domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi, a oprócz tego 11 sztuk bydła i cały tegoroczny plon siana i koniczyny. Przyczyna tego pożaru niejest dotąd wiadoma.

(Mróz w niezwykłej porze.) „Słowo" pisze: Z wielu okolic Galicyi donoszą o silnym mrozie d. 18. b. m. jakiego od niepamiętnych czasów nie było o tej porze w naszym kraju. Hreczka i prosa pomarzły tak, że musiano skosić je na paszę. Kartofle, ogórki i inna jarzyna ogrodowa tak ucierpiała od zimna, że z niej w wielu miejscach żadnego pożytku nie będzie. Starzy ludzie twierdzą, że bywały mrozy nawet w połowie czerwca, ale nikt nie przypomina sobie, aby w połowie lipca był kiedy silny mróz.

(Szkoły dla uliczników w Anglii) „Ragged-Schools." Towarzystwo mające na celu zakładanie szkół dla biednych chłopców, a właściwiej dla uliczników, obchodziło przed niedawnym czasem dziewiętnastą rocznicę swego założenia. Z sprawozdania odczytanego na tem zebraniu okazuje się, że towarzystwo to ma pod swem zawiadywaniem 180 szkół niedzielnych z 23.360 uczącymi się; 199 szkół dziennych z 17.970 uczniami, oraz 205 szkół, w których nauka odbywa się raz na tydzień, z 8420 uczącymi się. Liczba uczniów zajmujących się rzemiosłami, dochodzi do 2850; liczba nauczycieli wykładających bezpłatnie naukę — 2700; płatnych zaś jest 360 nauczycieli i 460 monitorów.

Towarzystwo ma przy swych szkołach 66 bibliotek, w których znajduje się przeszło 10.000 tomów. Ośm oddziałów towarzystwa tak zwanych „czyścicieli butów" (shoeblack society) składa 372 chłopców, którzy w roku zeszłym zarobili do 6122 funt. szter. Oddział centralny utrzymuje sam siebie, a oprócz tego daje przytułek dzieciom niemającym schronienia, co znacznie zwiększa jego wydatki. Tak zwana brygada gałganiarska (rag brigade) w ciągu dziewięciu miesięcy zebrała i sprzedała 39 ton papieru, 14 ton gałganów, 8 ton kości, oraz 21 ton kawałków kobierców sukna, sznurków i t. p. Zarobki tego rodzaju podają brygadzie sposobność utrzymywania się bez obcej pomocy. Przy towarzystwie pomienionem znajduje się: 88 kas oszczędności (penny banks), w których 30.000 składających złożyło sumę 1510 ft. szt., — i 63 kluby dla zaopatrywania biednych w odzież. Zebrana w tych klubach kwota dochodzi do 900 ft. szt. Dochód 172 szkół i ochron wynosił w roku przeszłym 29.360 ft. szter., ale wydatki znacznie przewyższają tę sumę, tak iż 69 szkół mają długu około 2160 funt. szter. Przyczyną tego jest nędza panująca w Lancashire, a następnie konieczność udzielania szkołom i uczniom towarzystwa wsparcia na większą skalę aniżeli zwykle.

Ostatnia poczta.

Kraków, 27. lipca. *Krak. Ztg.* pisze: *Gazeta Narodowa* w N. 137 z 25. lipca b. r. podaje z paryskiej *Patrie* osnowę listu, który miał być pisany przez szefa administracyi cywilnej w Krakowie p. Merkla do margrabiego Pauluzzi. Upoważnieni jesteśmy z największą pewnością oświadczyć, że ten list nie pochodzi od osoby wspomnionej, i nie był pisany z jej wiedzą, lub z jej polecenia, a tem samem podpis nazwiska jest fałszywy.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28. lipca.

Hotel George: PP. Cywiński Mieczysław, z Telacz. — Sozański Antoni, z Torchowic. — Wiśniewski Tad., z Krystynopola. — Trzecieski T., z Miejsca.

Hotel europejski: Skrzyszewski Michał, z Bełzca. — Gross Piotr, z Koniuszek. — Malczewski Włodz., z Skwarzawy.

Hotel angielski: Hr. Sołtyków Alex., z Brzeżan. — Szczepański Tad., z Czajkowiec. — Serwatowski Woje., z Buczniowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 28. lipca.

PP.: Rożnicki Antoni, na Podole. — Szadbey Kajetan, do Stanisławowa. Wasilko Bazyli, do Słobodzia. — Jędrzejowicz Stan., do Felsztyna. Sobieszczański Wilh., do Petersburga. — Łodyński Stan., do Nahorzec. — Zamojski Stef., do Wysocka. — Malczewski Miecz, do Hniłowód. — Krajewski Marc., do Czech. — Wolański Wit., do Dulib. — Christiani Her., do Bratkowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 27. lipca 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	324.93	+12.0	81.4	pół.-zach.	sł.	pochmurno
2. god. po poł.	324.97	+15.9	65.5	"	"	"
10. god. wiecz.	325.44	+13.6	75.1	"	"	"

W nocy deszcz 0·· 08.

T E A T R.

Dziś teatr niemiecki: „**Ein Autograph,**" komedya w 1 akcie z francuzkiego, tudzież „**Domestiken Streiche,**" komedya ze spiewami w 1 akcie.

Kurs lwowski.

Dnia 27. lipca.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	31	5	36
Dukat cesarski	" "	5	34	5	40
Półimperyał zł. rosyjski	" "	9	13	9	23
Rubel srebrny rosyjski	" "	1	76	1	78
Talar pruski	" "	1	67	1	68
Polski kurant i pięciozłotówka	" "		—		—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	75	20	75	80
" " " m. k. za 100 zł.	bez kuponów	78	88	79	63
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	25	73	87
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	80	80	81	47
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	199	17	201	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. lipca.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	75	60
5% pożyczka narodowa	81	20
Losy z 1860 roku	100	75
Akcye banku wiedeńskiego	782	—
" " kredytowego	188	70
Londyn, 10 funtów szterlingów	112	80
Dukat pojedyńczy	5	40
Srebro	111	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. lipca.

1. Dług publiczny. (Za 100 zł.)

A. Państwa.	pien.	towar.
W austr. wal. po 5%	70.90	71.10
" bez kuponów zwrotny po 5%	96.—	96.50
Z pożyczki narod. z proc. od stycznia do lipca po 5%	81 10	81.20
od kwiet. do paźd. po 5%	8 .20	81.30
Z r. 1851 ser. B. po 5%	—.—	—.—
Metaliki po 5%	75.30	75.40
Metaliki z proc. od maja do listopada po 5%	75.50	75.70
dtto. po 4½%	68.—	68.25
dtto. " 4%	60 —	60.50
dtto. " 3%	46.—	46.50
dtto. " 2½%	37.50	38.50
dtto. " 1%	15.10	15.20
Przez. do wyl. z r. 1839 całe losy	156.—	157.—
Przez. do wyl. z r. 1839 piąta część losów	151.—	152.—
Przez do wyl. z r. 1854	94.50	94.75
Przez. do wyl. z r. 1860 po 500zł.	100.05	100.15
Przez. do wyl. z r. 1860 po 100 zł.	100.20	100.40
Renty Como po 42 lir. aust.	17.—	17.50
W ylos. obl. dawn. długu państ. po 5%	71.—	72.—
" 4½%	67.50	68.—
" 4%	59.50	60.—
" 3½%	51.50	52.—
Przez. do los. obl. daw. długu państ. z proc. w kraju " 3%	—.—	—.—
" 2½%	59.50	61.—
" 2¼%	52.—	53 —
" 2%	47.—	48.—
" 1¾%	41.—	42.—
dtto. z procent. za granicą " 5%	71.—	72.—
" 4½%	67.50	68.—
" 4%	59.50	60.—
B. Krajów koronnych.		
Obligacye indemn. po 5% za 100 zł. Niższej Austryi	87.75	88.—
Wyż. Aust. i Salcb.	85.—	85.50
Czech	90.—	91.—
Morawii	88.—	89.—
Szląska	87.50	88.50
Styryi	88.—	88.50
Tyrolu	91.—	—.—
Kar., Krainy i Wyb.	86.—	88.50
Węgier	74.75	75.75
Obl. ind. po 5proc. za 100 zł. Banatu Tem.	73.75	74.25
Kroacyi i Slawonii	74.—	74.50
Galicyi	72.50	73.—
Siedmiogrodu	72.50	73.—
Bukowina	72.50	73.—
Z klauzulą wylos. w r. 1867	73.—	73.50
Lomb. wen. poż. z r. 1859	92.50	—.—
Dług Tyrolu, Dług Salcburga, Dług Krainy po 5%	—.—	—.—
" 4%	60.—	60.50
" 3½%	—.—	—.—
" 3%	60.—	60.50
" 2½%	—.—	—.—
" 2%	30.—	31.—
" 1¾%	—.—	—.—

2. Stan oblig. domestykaln.

Po 3%	za 100 zł.	27.—	—.—
" 2½%	" 100 "	22.50	—.—
" 2¼%	" 100 "	20.25	—.—
" 2%	" 100 "	18.—	—.—
" 1¾%	" 100 "	15.50	—.—

3. Akcye.

(Za sztukę.)

	pien.	towar.
Banku narodowego	783.—	785.—
Inst. kred. dla handlu po 200 zł. w. a.	187.50	187.70
Niż.-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	635.—	640.—
Półn. kol. po 1000 zł. m. k.	1673.—	1675.—
Tow. kolei żel. państwa po 200 zł. m. k. czyli 500 fr.	193.—	193.50
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. mon. konw.	145.25	145.75
Połud.-półn.-niem. kolei kom. po 200 zł. m. k.	126.—	126.25
Kolei Cisy po 200zł. m. k. po 140 zł. (70%) wpłaty	147.—	—.—
Połud. kolei państ., lomb. wen. i central.-włoskiej kolei żel. po 200 zł. w. a. czyli 500 fr. z wpłatą 180 zł. (90%)	250.—	251.—
Kol. Kar. Lud. po 200zł. mon. konw.	200.—	200.50
Kol. Preszb. Tyrn. I. emis. po 200 zł. m. k.	—.—	40.—
dtto II. emis. po 200zł. m. k.	99.—	100.—
Kolej Bustehradzka po 500 zł. m. k.	675.—	680.—
Kolej Aussig.-Ciepl. po 200 zł. m. k.	237.—	239.—
Kol. Bern. Ross. z pierwszeństwem po 200 zł. mon. konw.	195.—	200.—
Kol. Grac.-Köfl. i Tow. górn. po 200 zł. w. a.	165.—	167.—
Austr. towarz. żegl. par. po 500 zł. m. k.	439.—	440.—
Lloyda w Tryeście po 500 zł. m. k.	239.—	241.—
Mostu łańc. w Peszcie po 500 zł. m. k.	392.—	395.—
Tow. mlyna par. w Wied. po 500zł. w. a.	—.—	395.—
Powsz. austr. Tow. gaz. po 200 zł. w. a.	258.—	260.—
Uprzywil. czeska kolej zachodnia po 200 zł. w. a.	161.50	162.—

4. Listy zastawne.

(za 100 zł.)

	pien.	towar.
Banku narod. w m. k. 6let. z r. 1857 po 5%	102.75	103.—
10let. " 1857 po 5%	—.—	—.—
przeznaczone do los. po 5%	92.25	92.50
Banku narod. w w. a. na 12 m. 5%	—.—	—.—
przezn. do losowania po 5%	87.75	87.90
Gal. Tow. kred. w w. a. po 4%	75.—	75.50

5. Obligacye z prawem pierwszeństwa.

	pien.	towar.
Kolej Elżbiety po 5% za 100 zł. m. k.	97.—	97.50
detto detto w sreb. upr. za 100 zł. w. a.	94.50	95.—
Emis. z r. 1862 za 100 zł. wal. aust.	89.75	90.—
Tow. austr. kol. państwa po 500 fr.	124.—	124.50
Kol. Lomb. wen. po 500 fr.	118.75	119.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.25	91.75
Kol. półn. po 100 zł. w. a.	88.25	88.75
Kol. Glogn. po 100 zł. m. k.	89.—	89.50
Tow. żeg. par. na Dun. za 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Lloyda za 100 zł.	—.—	92.50
Uprzyw. czeska kol. zach. po 300 zł. w. a. (w srebrze) za 100 zł.	96.25	96.75
Polud. półn. kolej kom. po 5% za 100 zł.	78.—	78.50
Grac. Koflach. kol. i Tow. gór. po 400 zł. w.a. (1000 fr.)	—.—	81.—

6. Losy.

(za sztukę.)

	pien.	towar.
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	132.75	134.—
Tow. żeg. par. na Dun. po 100 zł. m. k.	92.—	92.50
Poż. Tryc. po 100 zł. m. k.	115.—	116.—
" " po 50 zł. m. k.	52.50	53.—
Pożycz. miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34.25
Esterhazego po 40 zł. m. k.	93.50	94.50
Salma " 40 " "	36.—	36.50
Palfiego " 40 " "	37.—	37.50
Clarego " 40 " "	34.50	35.—
St. Genois " 40 " "	36.50	37.—
Windischgrätza 20 zł. "	21.25	21.75
Waldsteina 20 "	20.50	20.75
Keglevicha 10 "	15.—	15.25

Weksle.

(Na 3 miesiące.)

	pien.	towar.
Amsterdam za 100 zł. hol	96.—	95.25
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	95.75	95.85
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Wrocław za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 zł. w. p.-n.	95.75	95.85
Genua za 100 lir. piem.	—.—	—.—
Hamburg za 100 M. B.	84.50	84.75
Lipsk za 100 tal	—.—	—.—
Liwurna za 100 lir. tosk.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	113.—	113.10
Lugdun za 100 fr.	—.—	—.—
Medyolan za 100 lir. wł.	44.40	44.50
Marsylia za 100 fr.	—.—	—.—
Paryż za 100 fr.	44.70	44.75
Praga za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Tryest za 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Wenecya za 100zł. w. a.	—.—	—.—

(31 dni po ukazaniu.)

	pien.	towar.
Bukareszt za 100 piast. woł.	16.50	—.—
Konstantynopol za 100 piast. tur.		—.—

Kurs złota.

	pien.	towar.
Dukaty ces. men.	5.43	5.44
dtto. pełnej wagi	5.43	5.44
Korona	15.45	15.60
20frankówka	9.07	9.08
Rosyjski imperyał	9.30	9.32
Talar związkowy	1.67½	1.68
Srebro	111.50	112.—
Kurs korony w c. k. kasach	13zł. 50c.	

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.